

Wojciech Hermeliński

Ludzie gorsi od zwierząt? Karanie okrucieństwa wobec zwierząt

Słowa kluczowe: *prawo konstytucyjne, prawo karne, Ustawa o ochronie zwierząt*

Gdy zgłosiłem tytuł mojego wystąpienia organizatorom konferencji, a po pewnym czasie odczytałem go jeszcze raz w doręczonym mi programie, zacząłem zastanawiać się, czy jest on aby na pewno trafny i oddający istotę mojej wypowiedzi. Przykłady bestialskiego i wręcz niewyobrażalnego okrucieństwa wobec zwierząt – opisane poniżej – kazały mi jeszcze raz zastanowić się nad sensem tytułu. Parafrazując słowa poety, tytuł taki byłby niewątpliwie rodzajem mezaliansu dla zwierzęcia¹. Bezprzykładne bestialstwo niektórych ludzi wobec zwierząt nie pozwala wręcz na zaliczenie ich do rodzaju ludzkiego.

Tymczasem nasze prawodawstwo karne penalizujące niewłaściwe postępowanie ludzi wobec zwierząt jest obfite, ale z jego realizacją jest, niestety, dużo gorzej.

Podstawowym aktem prawnym w tej mierze jest ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 roku. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy „[z]wierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”, a nadto „[k]ażde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania.” (art. 5), a znęcanie się nad nim jest zabronione (art. 1a ustawy)².

¹ Julian Tuwim:
Próżność repliki się spodziewał
Nie dam ci prztyczka ani klapsa.
Nie powiem nawet: pies cię...,
bo to mezalians byłby dla psa.

² 2. Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności:

Natomiast zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy „[k]to utrzymuje zwierzę domowe, ma obowiązek zapewnić mu pomieszczenie chroniące je przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, z dostępem do światła dziennego, umożliwiające swobodną zmianę pozycji ciała, odpowiednią karmę i stały dostęp do wody”. Zabronione jest nadto trzymanie zwierząt domowych na uwięzi „w sposób stały

-
- 1) umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, niestanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub doświadczenia na zwierzęciu, w tym znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie);
 - a) znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie;
 - 2) (uchylony);
 - 3) używanie do pracy albo w celach sportowych lub rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych oraz zmuszanie ich do czynności, których wykonywanie może spowodować ból;
 - 4) bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn;
 - 5) przeciążanie zwierząt pociągowych i juczych ładunkami w oczywisty sposób nieodpowiadającymi ich sile i kondycji lub stanowi dróg lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu;
 - 6) transport zwierząt, w tym zwierząt hodowlanych, rzeźnych i przewożonych na targowiska, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób powodujący ich zbędne cierpienie i stres;
 - 7) używanie uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć;
 - 8) dokonywanie na zwierzętach zabiegów i operacji chirurgicznych przez osoby nieposiadające wymaganych uprawnień bądź niezgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności oraz w sposób sprawiający ból, któremu można było zapobiec;
 - 9) złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt;
 - 10) utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji;
 - 11) porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje;
 - 12) stosowanie okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt;
 - 13) (uchylony);
 - 14) (uchylony);
 - 15) organizowanie walk zwierząt;
 - 16) obcowanie płciowe ze zwierzęciem (zoofilia);
 - 17) wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu;
 - 18) transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie w celu sprzedaży bez dostatecznej ilości wody uniemożliwiającej oddychanie;
 - 19) utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

dłużej niż 12 godzin w ciągu doby lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu. Długość uwięzi nie może być krótsza niż 3 m” (art. 9 ust. 2 ustawy). Ustawa reguluje także kwestię tresury, zakazując m.in. tresury zwierząt do celów widowisko-rozrywkowych i obronnych w sposób powodujący ich cierpienie (art. 17 ust. 2) oraz zabraniając zmuszania zwierząt do wykonywania czynności, które powodują ból lub są sprzeczne z ich naturą (art. 17 ust. 4).

Uśmiercanie zwierząt może odbywać się wyłącznie w sposób humanitarny, polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego (art. 1a ustawy). Od czasu wejścia w życie fatalnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13³, art. 34 ust. 1 ustawy stanowiący dotychczas, iż zwierzę kręgowie w ubojni może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, został uznany za niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim nie zezwala na poddawanie zwierząt ubojowi w ubojni (rzeźni) według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne. W związku z tym Trybunał konsekwentnie uznał również za niezgodny z Konstytucją art. 35 ust. 1 ustawy penalizujący pozbawianie życia zwierząt bez uprzedniego ogłoszenia.

Przepisy chroniące zwierzęta przed innymi zagrożeniami ze strony człowieka zawarte są przykładowo w ustawie z 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach⁴, które przewidują odpowiedzialność karną za przeprowadzanie doświadczeń z narażeniem zwierząt doświadczalnych na zbędny ból, cierpienie, strach lub trwale uszkodzenie organizmu, a także za przeprowadzanie doświadczeń bez odpowiedniego znieczulenia bądź w celu testowania kosmetyków lub środków higienicznych oraz za powtórne wykorzystywanie zwierząt doświadczalnych do doświadczeń powodujących silny strach, ból lub cierpienie (art. 38–41); w ustawie z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody⁵ typizującej w art. 128 naruszenie prawa międzynarodowego i wspólnotowego przy przewożeniu przez granicę zwierząt objętych ochroną; w ustawie z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym⁶ penalizującej m.in. przestępstwo kłusownictwa rybackiego (art. 27a); w ustawie z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie⁷ (Dz. U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066, z późn. zm.), zawierającej w art. 52 i 53 przepisy karne penalizujące kłusownictwo myśliwskie i inne powiązane z nim zachowania.

Zniszczenia w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach penalizowane są w Kodeksie karnym (art. 181), a kara za takie dzia-

³ Wyrok z 10 grudnia 2014 r., Z.U. 2014/11A/118.

⁴ Dz. U. Nr 33, poz. 289, z późn. zm.

⁵ Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220, z późn. zm.

⁶ Dz. U. z 2009 r. Nr 189, poz. 1471.

⁷ Dz. U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066, z późn. zm.

łanie może sięgnąć nawet 5 lat pozbawienia wolności. Natomiast zgodnie z art. 165. Kodeksu wykroczeń sprawca, który w lesie, w sposób złośliwy, płoszy albo ściga, chwyta, rani lub zabija dziko żyjące zwierzę, poza czynnościami związanymi z polowaniem lub ochroną lasów, jeżeli czyn z mocy innego przepisu nie jest zagrożony karą surowszą, podlega karze grzywny albo karze nagany.

Zgodnie z art. 5 ustawy o ochronie zwierząt zwierzęta należy traktować humanitarnie. Jednak ustawa nie zawiera odpowiedzi na pytanie, co owo humanitarne traktowanie oznacza. Pozostawia tę sprawę ocenie urzędnika lub prokuratora, a później sędziego. To ich wrażliwość na stres albo cierpienie zwierzęcia jest z reguły podstawą rozstrzygnięcia o winie w sprawie o występki znęcania się nad zwierzęciem.

Pocieszające jest, że z roku na rok widać, iż Polacy są coraz bardziej wrażliwi na przestępstwa wobec zwierząt; coraz częściej też informują o tym np. policję. Z drugiej jednak strony sprawy dotyczące zwierząt, którymi zajmuje się m.in. policja, są coraz bardziej drastyczne. Nadal dużym problemem – na który zwracają uwagę organizacje zajmujące się prawami zwierząt – jest sposób, w jaki do tego typu spraw podchodzą sądy. Wprawdzie jeszcze kilka lat temu nie do pomyślenia było, by za znęcanie się, nawet drastyczne, zapadł wyrok skazujący sprawcę na bezwzględną karę pozbawienia wolności, a obecnie tego rodzaju wyroki już zapadają, to mimo wszystko jest to dopiero początek zmian w postrzeganiu tego rodzaju spraw przez organa ścigania i wymiar sprawiedliwości.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami każdego roku otrzymuje od 4 do 6 tysięcy zawiadomień o znęcaniu się nad zwierzętami; najczęstsze przypadki to: głodzenie, bicie, uśmiercanie, a także zaniedbania, na skutek których zwierzęta mają często rany na całym ciele lub nieuleczalne już choroby. Policjanci coraz częściej dostają zgłoszenia o znęcaniu się nad zwierzętami, coraz więcej jest też przypadków znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. Z raportu MSW wynika, że w 2013 r. wszczętych zostało 2 tys. 351 postępowań przygotowawczych dotyczących przestępstw przeciwko zwierzętom. Zarzuty, w tym te najpoważniejsze, dotyczące znęcania się na zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, usłyszało 821 osób⁸.

Krystyna B., mieszkanka wsi Buków koło Świdnicy, nie chciała już zajmować się swoim 11-letnim psem Alkiem. Poprosiła znajomego, Jana S., aby ten zabił psa. Kobieta obiecała mu butelkę wódki. Mężczyzna kilkakrotnie odmówił, ale w końcu podjął się zadania. Potem drągiem ciężko pobił psa.

⁸ Ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że na sto spraw o znęcanie się nad zwierzętami tylko kilka kończy się karą bezwzględnego więzienia. Sprawcy zwykle otrzymują tylko karę w zawieszeniu.

Zwierzę miało połamaną czaszkę, liczne złamania i rany, ale przeżyło. Odratowali go inspektorzy wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Jan S. skazany został na 6 miesięcy pozbawienia wolności, a Krystyna B. na 8 miesięcy. Z relacji rzecznika TOZ wynikało, że sędzia była wstrząśnięta sprawą. – Podkreślała, że nawet nie znajduje słów na opisanie tego zdarzenia. I że niestety często zdarza się, że mieszkańcy wsi nie zadają sobie trudu, by znaleźć zwierzętom nowy dom, gdy już nie mogą się nimi opiekować. Zamiast tego decydują się na najbardziej brutalne rozwiązania⁹.

Z kolei na karę 2 lat i 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad suczką Keli skazał sąd w Pile (Wielkopolskie) Pawła D. Mężczyzna m.in. oślepił psa, używając ostrego narzędzia. Wyrok jest nieprawomocny. Znęcanie polegało na kopaniu zwierzęcia, biciu smyczą po ciele oraz głowie; co najmniej jednokrotnym rzuceniu psem o ścianę piwnicy oraz oślepieniu psa za pomocą ostrego narzędzia – wyliczał sędzia Jerzy Paliwoda, prezes Sądu Rejonowego w Pile. Mówiąc o wymiarze kary, sędzia zwrócił uwagę, iż sposób działania Pawła D. był wyjątkowo okrutny i działał on w warunkach recydywy. Sąd orzekł również 10-letni zakaz posiadania zwierząt oraz prowadzenia działalności związanej z opieką i pielęgnacją zwierząt. Wyrok zostanie podany do wiadomości publicznej, a Paweł D. ma zapłacić nawiązkę na cel związany z ochroną zwierząt¹⁰.

Przykłady takiego zdziczenia ludzkiego można podawać bez końca. W Boże Narodzenie pijany 60-letni Eugeniusz J. z Kołobrzegu zatłukł młotkiem psa, bo zdenerwował się jego szczekaniem. W Białej Podlaskiej 22-letni Maciej Ch. zostawił na torach psa, który zginął pod kołami pociągu, a w lesie pod Grudziądzem w bliskim sąsiedztwie schroniska ktoś powiesił na drzewie dwa psy. Rencista z Jankowic na oczach sześciolatniej dziewczynki utopił kota. Sąd skazał go za to na cztery miesiące więzienia, a wykonania kary nie zawiesił. Kilka miesięcy wcześniej Sąd Rejonowy w Końskich skazał Brytyjczyka na rok więzienia za znęcanie się nad końmi. W innej sprawie – rok więzienia za znęcanie się nad psem orzekł Sąd Rejonowy w Krośnie Odrzańskim wobec mężczyzny, który przez kilkanaście dni bił, kopał i podnosił na łańcuchu swojego psa. Wyrokiem, który zapadł w listopadzie 2012 r. w Sądzie Rejonowym w Oświęcimiu pijany 58-letni mieszkaniec tego miasta skazany został na rok pozbawienia wolności za wyrzucenie trzyletniego yorka z okna, 10 lat zakazu posiadania zwierząt oraz 1,5 tys. zł nawiązki na rzecz Ogólnopolskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Osoba, która współżyła z kurą, została skazana na karę półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery

⁹ Podaję za: Edyta Bryła, „Gazeta Wyborcza”, Wydanie Wrocław, z 12 marca 2015 r.

¹⁰ http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103085,17561530,Wyrok__2_5_roku_bezwzględnego_wiezienia_za_brutalne.html.

lata, grzywnę i karę nawiązki. Turyści angielscy, którzy kopali, deptali gołębia i w końcu urwali mu głowę, zostali ukarani czterema miesiącami pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywną i nawiązką.

Przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami informują, że co roku sami tylko przedstawiciele tej organizacji podejmują ok. 5 tys. interwencji dotyczących ochrony zwierząt, z czego ok. 300 spraw znajduje swój finał w sądzie. Aż 60% z nich dotyczy psów, 30% kotów, reszta zwierząt gospodarczych i egzotycznych.

Ale znęcanie się nad zwierzętami to nie tylko świadome zadawanie bólu, ale także niezapewnienie im należytej opieki. Tak stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny w sprawie rolnika, który zimą, przy temperaturze ponad minus 20 stopni Celsjusza, wypasał na polu stado 18 krów. Według sądu wypasanie bydła zimą na polu nie odpowiada humanitarnemu traktowaniu, o którym mowa w ustawie o ochronie zwierząt i świadczy o znęcaniu się nad zwierzętami¹¹. „Mrozy i ujemne temperatury w styczniu nie są niczym nadzwyczajnym i właściciel bydła powinien to przewidzieć i zapewnić zwierzętom odpowiednie warunki, np. osłonę od wiatru i śniegu” – stwierdził sąd.

Podobnie za znęcanie się nad zwierzętami uważać należy zamykanie psów w pomieszczeniach pozbawionych dostępu do światła dziennego – wynika z wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. W uzasadnieniu WSA wskazał m.in., że psy przetrzymywane na działce D.N. były traktowane w sposób określony w art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt. – W świetle tego przepisu przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie im bólu lub cierpienie albo świadome dopuszczanie do tego, a w szczególności utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, czy w stanie rażącego niechlujstwa, a także zamykanie ich w pomieszczeniach pozbawionych dostępu do światła dziennego traktować należy jako jeden z przypadków znęcania się nad tymi zwierzętami – wyjaśnił sąd¹².

Cechy znęcania się nad zwierzęciem i to w sposób okrutny ma także tzw. ubój rytualny dla celów religijnych (abstrahuję w tym miejscu od kwestii wolności religijnej wyznawców m.in. judaizmu; więcej o tym zob. moje zdanie odrębne do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13 z 10 grudnia 2014 r.¹³). Oczywiście jest, że zwierzęta w czasie uboju rytualnego są w pełni świadome i zachowują zdolność odczuwania bólu w momencie, kiedy mają podcinane gardło. Nawet w wypadku jednokrotnego cięcia idealnie ostrym nożem, cierpienie to trwa co najmniej kilkanaście sekund (a według niektórych badań i w wypadku niektórych rodzajów zwierząt – nawet kilka

¹¹ Sygn. akt II OSK 1743/11.

¹² Sygn. akt II SA/GI 1599/13.

¹³ OTK Z.U. 2014/11A/118.

minut). Jest ono odczuwane przez każde bez wyjątku zwierzę poddane ubojowi rytualnemu i nie można go w żaden sposób uniknąć, ponieważ obecnie obowiązujące zasady *szechity* zabraniają pozbawienia zwierzęcia świadomości przed przystąpieniem do uboju. Znajdujące się w aktach sprawy opinie (o których wyrok w ogóle nie wspomina) wyraźnie udowadniają cierpienia zwierząt poddanych okrutnej metodzie *szechity*. W opinii naukowej sporządzonej na wniosek Komisji Europejskiej przez Europejski Urząd Ochrony Żywności (EFSA) stwierdza się m.in.: „Jeżeli zwierzę nie jest ogłuszone, traci przytomność dopiero po utracie określonej ilości krwi; śmierć następuje wskutek utraty większej ilości krwi. Zwierzęta poddawane ubojowi mają systemy wykrywania bólu, i – jeżeli nie zostaną ogłuszone – ich samopoczucie ulega pogorszeniu z powodu bólu, strachu i innych niekorzystnych czynników. Cięcia stosowane w celu gwałtownego wykrwawienia się powodują znaczne uszkodzenie tkanek na obszarach wyposażonych w receptory bólowe. Nagłe obniżenie ciśnienia krwi wskutek wykrwawiania się jest odczuwane przez przytomne zwierzę, powodując strach i panikę. Pogorszenie samopoczucia następuje także, gdy świadome zwierzę dusi się krwią na skutek dostania się krwi do tchawicy. Bez ogłuszenia, czas między przecięciem głównych naczyń krwionośnych i utratą przytomności, sądząc po zachowaniu zwierząt i aktywności ich mózgu, wynosi do 20 sekund w wypadku owiec, do 25 sekund w wypadku świń, do 2 minut w wypadku cieląt, do 21–22 lub więcej minut w wypadku drobiu i niekiedy 15 lub więcej minut w wypadku ryb”¹⁴.

W wypadku uboju rytualnego „ofiary nie tracą świadomości zaraz po podcięciu szyi i doznają skrajnego cierpienia spowodowanego bólem rany, gwałtownym spadkiem ciśnienia krwi i w wielu wypadkach duszeniem się krwią (często pomieszaną z zawartością żołądka, która dostała się do przeciętej tchawicy i płuc). Trudno na tym etapie mierzyć to cierpienie, ponieważ ofiara jest unieruchomiona i nie może wokalizować (ryczeć, beczeć), bo ma przeciętą tchawicę”¹⁵.

Dlatego też nie do zaakceptowania jest przeze mnie podstawowe założenie Trybunału Konstytucyjnego przyjęte we wspomnianym wyżej wyroku sygn. K 52/13, że moralność dotyczy jedynie stosunków międzyludzkich i obecnie nie mieści się w niej kwestia stosunku człowieka do zwierząt (por. cz. III, pkt 8.2.2 uzasadnienia wyroku, a zwłaszcza zamieszczona tam krytyka stano-

¹⁴ Opinia EFSA, s. 5 (tłumaczenie własne). Por. także wstrząsające dane na temat uboju rytualnego z użyciem zwykłych i obrotowych klatek ubojowych, *Opinion of the Scientific Panel on Animal Health and Welfare on a request from the Commission related to welfare aspects of the main systems of stunning and killing the main commercial species of animals*, „EFSA Journal” nr 45/2004, s. 1–29, <http://www.efsa.europa.eu/en/scdocs/doc/45.pdf>.

¹⁵ A. Elżanowski, *Religijne okrucieństwo*, „Rzeczpospolita” z 22 maja 2012 r., <http://www.rp.pl/artukul/879665.html>.

wiska Prokuratora Generalnego). Moralność, według najprostszej i najbardziej rozpowszechnionej definicji, jest sztuką odróżniania dobra od zła. W kategoriach tych jak najbardziej można kwalifikować stosunek człowieka do zwierząt gospodarczych podczas uboju rytualnego – bezdyskusyjnie bardziej akceptowalny z moralnego punktu widzenia jest taki sposób pozbawiania ich życia, który jest najmniej okrutny, a przysparzanie zwierzętom zbędnego cierpienia jest moralnie naganne. Troska o dobrostan zwierząt jest dla mnie zdecydowanie obowiązkiem moralnym człowieka.

Nie do przyjęcia jest także, w moim przekonaniu, stwierdzenie Trybunału Konstytucyjnego zawarte w wyroku sygn. K 52/13, że „nie zasługuje na poparcie twierdzenie, że w społeczeństwie polskim bezwzględny zakaz uboju rytualnego jest konieczny do ochrony szeroko rozumianej moralności. Należy raczej przyjąć, że zgodne z normami moralnymi podzielanymi przez zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa jest jak najszersze poszanowanie wolności religii (wyznania) [i w domyśle – dopuszczenie uboju rytualnego]” (por. cz. III, pkt 8.2.2 uzasadnienia wyroku). Mój sprzeciw budzi także stwierdzenie, że „dopóki w społeczeństwie polskim niemal powszechnie akceptowany jest ubój zwierząt gospodarskich w celu uzyskania pożywienia dla człowieka, to całkowite zakazanie tylko jednej z jego metod (metody rytualnej), podlegającej ochronie w ramach wolności religii, co do której badania naukowe nie rozstrzygają jednoznacznie, że w każdym przypadku jest bardziej bolesna niż inne metody, nie jest konieczne do ochrony moralności” (por. cz. III, pkt 8.2.2 uzasadnienia wyroku).

Trybunał Konstytucyjny nie powołał na poparcie powyższych ustaleń żadnych dowodów, świadczących o powyższej hierarchii wartości (tak samo, jak w wypadku stopnia okrucieństwa różnych metod uboju). Tymczasem wyniki badań opinii społecznej nie potwierdzają tezy, że – zdaniem Polaków – ubój rytualny zwierząt gospodarczych jest powszechnie akceptowany i to ze względu na potrzeby religijne społeczności żydowskiej i muzułmańskiej. W ich świetle, aż 65% ankietowanych jest przeciwnych dopuszczalności uboju rytualnego w Polsce, a jedynie co piąty badany opowiada się za jego legalizacją, motywując to jednak przede wszystkim względami ekonomicznymi, a nie religijnymi¹⁶.

Mówiąc o zabijaniu zwierząt bez ogłuszania (raczej chciałoby się powiedzieć: mordowaniu), nie sposób nie wspomnieć o innym sposobie pozbawiania życia zwierząt, eufemistycznie nazywanym „prowadzeniem w imieniu państwa gospodarki łowieckiej”. Chodzi oczywiście o „potężne lobby, wszechobecne, solidarne, mające ogromną władzę. Jego przedstawiciele są w biznesie,

¹⁶ Por. Centrum Badań Opinii Społecznej, *Opinie na temat dopuszczalności tzw. uboju rytualnego*, Komunikat z badań nr BS/70/2013, Warszawa 2013, CBOS http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_070_13.PDF, s. 2–4.

parlamencie, ministerstwach, a nawet w Pałacu Prezydenckim. Nie stanowią żadnej grupy zawodowej, łączy ich jedno: pewna forma spędzania czasu wolnego – zabijanie”¹⁷.

Myśliwi – bo o nich tu mowa – zajęli się wykonywaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2014 r., sygn. P 19/13¹⁸, w którym Trybunał stwierdził niezgodność z art. 64 ust. 1 Konstytucji (prawo własności) przepisów prawa łowieckiego pozwalających na organizowanie polowań na nieruchomościach prywatnych. Stwierdzenie, iż to właśnie myśliwi zajęli się realizacją wyroku jest ze wszech miar słuszne, jeśli zważy się, że w komisji sejmowej rozpatrującej rządowy projekt nowelizacji¹⁹ sześciu z siedmiu pracujących w niej posłów to myśliwi²⁰. We wspomnianym wyroku Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że w przypadku polowania zbiorowego nie jest wymagane uprzednie powiadomienie o jego planowanym terminie i zakresie właścicieli nieruchomości, na których ma być ono prowadzone. Zdaniem Trybunału „[u]ciążliwość powyższego ograniczenia jest tym większa, że wykonywanie polowania wiąże się z używaniem przez myśliwych broni palnej, co może powodować zagrożenie dla życia i zdrowia wszelkich osób przebywających na terenie, na którym się ono odbywa”²¹.

Myśliwi – członkowie komisji sejmowej odrzucili wszystkie poprawki zgłaszane przez organizacje ekologiczne, w tym nawet tę, która zabraniała udziału w polowaniu dzieci poniżej 16 lat²². W związku z tym dzieci już od 13 roku życia będą mogły wprawiać się do krwawego rzemiosła. Także inne,

¹⁷ Magdalena Środa, *Strach o tym pisać*, „Gazeta Wyborcza” z 22 kwietnia 2015 r.

¹⁸ OTK Z.U. 2014/7A/71.

¹⁹ Druk sejmowy nr 3192, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=2601E4A3CC653E23C1257DFD0045F98D>.

²⁰ Joanna Podgórska, *Ołowiane głowy*, „Polityka” z 8 kwietnia 2015 r., s. 28; Ewa Siedlecka, *Dzieci mogą oglądać obdzieranie ze skóry*, „Gazeta Wyborcza” z 5 maja 2015 r.

²¹ Tymczasem projekt noweli abstrahuje od kwestii prawa do spokojnego korzystania z własności obciążając właściciela kuriozalnym obowiązkiem udowodnienia swoich przekonań religijnych i ich związku z żądaniem zakazu wykonywania polowań:

„Art. 27b.

1. Właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości wchodzącej w skład obwodu łowieckiego może wystąpić do sądu powszechnego z wnioskiem o ustanowienie zakazu wykonywania polowania na tej nieruchomości, uzasadniając to swoimi przekonaniem religijnymi lub wyznawanymi zasadami moralnymi.

2. Właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości we wniosku, o którym mowa w ust. 1, w szczególności wykazuje rzeczywiste związki z wyznawaną doktryną religijną oraz wskazuje w wyznawanej doktrynie religijnej zasady uznające za niedopuszczalne polowanie na zwierzęta łowne lub wskazuje wyznawane zasady moralne, które pozostają w sprzeczności z polowaniem na zwierzęta łowne”.

²² Ewa Siedlecka, *Dzieci na polowaniach. Myśliwi nie chcą kontroli*, „Gazeta Wyborcza” z 23 lipca 2015 r.

wcześniej zgłaszane poprawki do projektu, jak np. zakaz używania amunicji ołowianej czy zakaz strzelania z odległości mniejszej niż 500 m od zabudowań mieszkalnych.

Te wszystkie wyżej opisane działania nie powinny budzić zdumienia, jeśli się zważy, że jeden z posłów partii koalicyjnej komentując kwestię uboju rytualnego powiedział, że w wyniku nadmiernego zajmowania się problemem zwierząt „naszym rzeźnikom umykają sprzed nosa miliony złotych”, inny poseł tej samej partii, wówczas minister rolnictwa, na pytanie dziennikarza o humanitarne zabijanie zwierząt, odpowiedział, że o tym niech dyskutują humaniści, a z kolei przewodniczący wspomnianej wyżej komisji sejmowej (myśliwy) wypowiedź jednego z przedstawicieli organizacji ekologicznych obecnego na posiedzeniu, w której ten odwoływał się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, skomentował twierdząc: „Nie jesteśmy w Trybunale Europejskim, ale w Polsce”²³.

Streszczenie

Artykuł prezentuje podstawowe przepisy zakazujące zabijania zwierząt i znęcania się nad nimi. Po serii przykładów okrucieństwa wobec zwierząt, wliczając ubój rytualny dla celów religijnych, autor opisuje procedurę nowelizacji prawa łowieckiego, będącą skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzoną przez komisję parlamentarną zdominowaną przez posłów-myśliwych.

²³ Joanna Podgórska, *Ołowiane głowy...*